

Rozdział I. Wolność gospodarcza w perspektywie historycznej

§ 1. Wieloznaczność i potrzeba integracji

Kiedy uczestnik debaty publicznej wyraża pogląd, że wolność gospodarcza jest w Polsce systematycznie naruszana, to co ma myśli? Zapewne wszelkie ograniczenia krępujące podejmowanie i wykonywanie działalności gospodarczej, takie jak zezwolenia, obowiązki zgłoszeniowe, rejestracyjne dotyczące produktów i usług, ograniczenia w przeprowadzaniu inwestycji budowlanych, nazbyt wysokie podatki i w ogóle wszelką ingerencję w swobodne podejmowanie decyzji gospodarczych przez jednostkę.

Od tego potocznego rozumienia wolności gospodarczej nie należy abstrahować, wiedząc, że prawo, filozofia i ekonomia muszą bazować na podstawowych intuicjach języka, w którym wyraża się opis rzeczywistości takiej, jaką ona jest w oczach przeciętnego obserwatora. Wiadomo jednak, że nauka, której zadaniem jest pogłębianie rozumienia rzeczywistości, przeprowadza subtelne rozróżnienia, a znaczenie danego pojęcia zależy od tego, w jakiej dziedzinie nauki ono występuje. Tak też jest z wolnością gospodarczą.

Na gruncie prawa wolność gospodarcza to pojęcie wyrażone w Konstytucji, w porządku prawa europejskiego, w ustawodawstwie zwykłym. Kiedy więc prawnik mówi lub pisze o wolności gospodarczej, to stara się ją ująć w kategoriach myślenia prawniczego. Kiedy zaś filozof rozprawia o wolności gospodarczej, to zgłębia filozofię polityki, antropologię filozoficzną czy też etykę. Wreszcie przedstawiciel nauk ekonomicznych będzie postrzegał wolność gospodarczą jako mającą (lub nie) znaczenie dla wzrostu dobrobytu lub produktu krajowego. Jeszcze inny ogląd może mieć socjolog, antropolog kulturowy i politolog. Prawdą jest więc, że „wolność działalności gospodarczej była i jest niejednolicie interpretowana, co wynika z płaszczyzn, na których dokonywane

są analizy: ekonomicznej, politycznej, społecznej, prawnej (normatywnej)¹. Drogi myślenia prawniczego i pozostałych dyscyplin wiedzy nieraz rozchodzą się, tak że kiedy prawnik mówi o wolności gospodarczej ma lub może mieć coś innego na myśli niż jego akademicy koledzy, reprezentujący inne dziedziny nauki niż prawo.

Trudnym zadaniem, ale koniecznym, jest integrowanie ze sobą różnych spojrzeń. Pewną pracę wykonuje się już wtedy, gdy zestawia się w poszczególnych częściach monografii wielobarwną perspektywę. Niedobrze jest jednak pozostawić zadanie w pół drogi. Integrowanie różnych spojrzeń powinno być doprowadzone do końca. Przede wszystkim zaś należy starać się patrzeć na zagadnienie wolności gospodarczej jako na całość z trzech stron: prawnej, filozoficznej i ekonomicznej. To bowiem prawo, filozofia i ekonomia w największym stopniu determinują treść pojęcia wolności gospodarczej. Te trzy płaszczyzny spojrzenia łączą się też zasadniczo ze sobą. Za każdym systemem ekonomicznym stoi bowiem wyrażona wprost lub pośrednio pewna wizja człowieka – ta jest domeną filozofii. Roszczenia założeń ekonomicznych domagają się zaś realizacji prawnej. Prawo jest często instrumentem, którym posługują się programy ekonomiczno-polityczne. By prawo cieszyło się jednak szacunkiem, musi mieć silne odniesienie do etyki, która również wiąże się z wizją człowieka i jego relacjami z innymi w państwowej wspólnotie politycznej. Powaga prawa nie może wyłącznie czerpać z mniej lub bardziej tymczasowych reakcji polityków i ekonomistów na zagrożenia lub kryzysy gospodarcze, lecz powinna być budowana na czymś trwalszym. Jak więc widać, i prawo, i ekonomia oraz filozofia mają coś wspólnie do powiedzenia w opisie rzeczywistości społecznej, także w jej projektowaniu, zgodnie z założoną metodą przy określaniu uzasadnionych celów.

Prawnicze spojrzenie nie może abstrahować od pozostałych płaszczyzn, każda z nich jest ważna i mówi coś innego o tym samym zjawisku. Twierdzi się, że każdy z aspektów wolności gospodarczej „może być oddzielnie analizowany, lecz nie powinien być interpretowany w sposób rozłączny”², co należy rozumieć jako słuszny postulat integralnego spojrzenia na wolność gospodarczą. Zwłaszcza zaś w perspektywie historycznej widać wyraźnie, jak splatają się ze sobą przekonania filozoficzne i ekonomiczne, mające wyraz w prawie. Opis

¹ J. Ciapała, *Konstytucyjna wolność działalności gospodarczej w Rzeczypospolitej Polskiej*, Szczecin 2009, s. 10.

² C. Kosikowski, *Wolność gospodarcza w prawie polskim*, Warszawa 1995, s. 28.

tego ostatniego ani w przeszłości, ani też obecnie nie może więc abstrahować od historii idei i współczesnych prądów myślowych.

Zagadnieniem treści pojęcia wolności gospodarczej przyjdzie się jeszcze zająć. W pierwszej jednak kolejności należy spojrzeć wstecz, mając już w tej chwili na uwadze wielopłaszczyznowość pojęcia.

§ 2. Waga spojrzenia w przeszłość

Zanim przejdę do opisu przeszłości, chciałbym jeszcze poczynić dwie uwagi. Pierwsza z nich związana jest z pewną konstatacją pochodzącą wprawdzie nie z „polskiego podwórka”, to jednak zawierającą, choć to tylko przypuszczenie, pewną prawdę ogólną, także na temat Polski. Mianowicie *Jean-Philippe Colson* twierdzi, że wolność gospodarcza przywoływana jest współcześnie przez sądy francuskie bez szczególnego zwracania uwagi na jej korzenie, a więc także i pełen wymiar pojęciowy³. Ta uwaga mogłaby sceptyka prowadzić do wniosku, że nie warto, pisząc o prawie, zajmować się historią wolności gospodarczej z uwzględnieniem różnych płaszczyzn znaczeniowych, skoro dla sądów to i tak nie ma znaczenia. Czy dla praktyki orzeczniczej jest jakkolwiek istotne, że istniał dekret *Allarda* lub też czy wpływa na niego myśl *Davidy Ricardo* lub *Ayn Rand*? Wystarczyłoby, jak się niektórym wydaje, przeanalizować orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego i przedstawić wnioski wynikające z takiej analizy. Nie chcę deprecjonować tego typu prac, ale też trzeba podkreślić, że pokazują one jedynie pewien aspekt rzeczywistości, często pozbawiony kontekstu ideowego, społecznego i gospodarczego. Bez poznania przeszłości nie potrafimy zadawać pytań głębszych, dotyczących współczesności. To, co wydaje nam się oczywiste współcześnie, nie było takim 20 lub 100 lat temu. Dlaczego zatem jest takie oczywiste? Nie chcę pisać pracy historycznej, ale jestem dostatecznie przekonany o tym, że należy pierwszy rozdział poświęcić historii, by zobaczyć wolność gospodarczą po ponad 20 latach obowiązywania Konstytucji w jej ciągłości i w jakimś konkretnym punkcie na osi czasu. Poza miejscem na osi czasu równie ważne jest położenie na mapie idei. Dlatego też dla pełnego spojrzenia na wolność gospodarczą ważne jest nawiązanie do podstawowych przekonań filozoficznych i ekonomicznych przeszłości i współczesności. Dzięki temu ogląd rzeczywistości będzie w większym stopniu odpowia-

³ *J. Colson, Droit public économique, Paryż 1997, s. 50.*

dał postulatowi *Johna Henry'ego Newmana* o potrzebie wiedzy uniwersalnej⁴. Taka zaś z pewnością przyda się prawnikowi-praktykowi. Wypowiadanie sądów o zdarzeniach współczesnych gospodarczych, społecznych, politycznych ma bowiem wówczas głębsze podstawy.

Drugą uwagę ma charakter bardziej metodologiczny, a inspiracją dla niej są rozważania na temat postrzegania prawa rzymskiego przedstawione przez *Tomasza Giaro*. Otóż pisząc o wolności gospodarczej, można wpaść w pułapkę jednowymiarowości, a więc pisania o historii konstytucyjnego pojęcia wolności gospodarczej, poprzestając na skądinąd zaskakującym spostrzeżeniu, że przez długi czas jedyną konstytucją, która wprost deklarowała wolność zarobkowania, była konstytucja jakobińska z 1793 r. W ten sposób można by dojść do powierzchownego przekonania, że obecna wręcz inflacja prawnych deklaracji wolności gospodarczych wobec milczenia XIX-wiecznych dokumentów o tej samej randze świadczy o tym, że współcześnie wolność gospodarcza jest w większym stopniu respektowana niż niegdyś. Taki pogląd byłby błędem, formą nominalizmu i prawniczego „oderwania od rzeczywistości”. Fakt, że dane zjawisko miało miejsce w historii, a prawnie nie było określone, nie znaczy, że nie występowało. Tak też *Tomasz Giaro* pisał, że błędnie myśląc, można by dojść do wniosku, że „ideał praworządności pojawiłby się wraz z nazwą *Rechtsstaat*, a represja nadużycia prawa wraz z wyrażeniem *abus de droit* – w obu wypadkach dopiero w XIX w.”⁵. Tymczasem, jak to poniżej zostanie ukazane, prawnym wyrazem wolności gospodarczej mógłby być brak jakichkolwiek prawnych deklaracji w tym zakresie. Inaczej bowiem niż o własności, która z racji swojej prawnej konwencjonalności domaga się regulacji prawnej, o wolności gospodarczej bardziej świadczy brak normatywnych odniesień niż ich dodawanie do systemu prawa.

§ 3. Wolność gospodarcza – XVIII–XIX w.

Historia wolności gospodarczej rozpoczyna się wraz z historią ekonomii jako nauki oraz nowoczesnym państwem. Dopiero ekonomia jako nauka po-

⁴ *John Henry Newman* wyłożył swój program dotyczący idei uniwersytetu, a więc pośrednio celu nauki w *The Idea of a University*, gdzie postulował m.in. konieczność studiowania filozofii oraz interdyscyplinarności. Por. *E. Oakes*, *Newman's Ideal University, First Things* 2011, No. 3.

⁵ *W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Berier*, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2011, s. 36.

ważnie poddała refleksji wolność zarobkowania i podniosła jej znaczenie dla ustroju monarchii absolutnych chyłących się ku upadkowi pod naporem mniej lub bardziej rewolucyjnej nowoczesności.

Czy wcześniej nie zajmowano się tym zagadnieniem? Wolnością człowieka jako taką, co oczywiste, zajmowano się już o wiele wcześniej, ale był to przedmiot filozofii, zanim zresztą filozofię wyraźnie wyodrębniono jako dziedzinę nauki. Filozofowie od starożytności zajmowali się natomiast zagadnieniem własności i posiadania oraz atrybutów z nimi związanych. Wśród nich z pewnością należy wymienić możliwość korzystania z rzeczy i czerpania z niej pożytków. Bez nazywania zagadnienia wolnością gospodarowania zajmowano się więc nią już wcześniej. Tyle że w tym wymiarze, o który nam chodzi współcześnie, nie mogła być ona jeszcze ujmowana. A to z tego prostego powodu, że państwo nowoczesne z jego instytucjami, wymiarem sprawiedliwości oraz przede wszystkim z jednolitą polityką gospodarczą, podporządkowującą procesy gospodarcze jakimś celom politycznym, zaczyna wyraźnie pojawiać się dopiero z chwilą ukształtowania monarchii absolutnych oraz ich doktryną ekonomiczną zwaną merkantylizmem. O wolności gospodarczej można zacząć zatem rozprawiać dopiero od chwili, gdy państwo ze swoimi instytucjami zaczęło tworzyć infrastrukturę gospodarowania i jednocześnie zagrażać wolności.

Innym z powodów, ze względu na który o wolności gospodarczej można sensownie pisać, odwołując się do XVIII w., jest okoliczność, że dopiero wówczas zaczęła kształtować się ekonomia jako oddzielna dyscyplina wiedzy. Ekonomia, będąc nauką o tym, „jak jednostki i społeczeństwo decydują o wykorzystaniu rzadkich zasobów”⁶, stała się przedmiotem zainteresowania w ramach jednolitych gospodarczych urzędów państw monarchii absolutnych. Wówczas to szukano odpowiedzi na pytania o przyczyny bogactwa narodów, dobrobytu obywateli, stanu kasy państwowej i o zadania państwa. Refleksja ekonomiczna, jak twierdzi *Mark Blaug*, nie wykształciła się przed XVIII w. w odpowiednim stopniu „być może dlatego, że w poprzednich stuleciach transakcje ekonomiczne nie były działalnością zintegrowaną w skali narodowej ani nawet regionalnej, może dlatego, że instytucje ekonomiczne były w drastyczny sposób ograniczane ze względów militarnych i politycznych, może zaś dlatego, że nie dopuszczano do tego, by motywy ekonomiczne działały na obszarze szerszym niż tylko bardzo ograniczona sfera zachowań społecznych”⁷. Tak czy inaczej

⁶ P.A. Samuelson, W. Nordhaus, *Ekonomia 1*, Warszawa 1995, s. 26.

⁷ M. Blaug, *Teoria Ekonomii. Ujęcie retrospektywne*, Warszawa 1994, s. 22.

historię ekonomii rozpoczyna się nie wcześniej niż od merkantylizmu, a właściwie od „Bogactwa narodów”⁸ *Adama Smitha*. Skoro zaś przedstawiciele nauk ekonomicznych byli pierwszymi, którzy z wolności zarobkowania uczynili hasło najpierw ideowe, a potem polityczne, to dopiero od ich czasów można sensownie rozprawiać o wolności gospodarczej.

I. Merkantyizm

Monarchie absolutne powstały w Anglii⁹ i we Francji w XVI i XVII w., by w pierwszym z wymienionych państw przeżyć rozkwit za czasów *Henryka VIII* i *Elżbiety I*, a we Francji nieco później, gdyż za *Ludwika XIV*. Czas schyłku monarchii absolutnej w Anglii to okres panowania dynastii *Stuartów*, a więc królów *Jakuba I* i *Karola I* (1625–1649). Lata ich rządów to okres tarć między Parlamentem a królem, którego „decyzje zaczęły działać hamująco na rozwój wolności gospodarczej”¹⁰. Dramatyczny koniec *Karola I* rozpoczął żmudny proces walk, który doprowadził ostatecznie do ukształtowania się monarchii konstytucyjnej na początku XVIII w. We Francji zmiany polityczne miały charakter bardziej dramatyczny, choćby z tego powodu, że system monarchii absolutnej w sposób nienaruszony istniał o wiele dłużej i załamał się w ciągu kilku lat całkowicie, począwszy od zajść w Paryżu w roku 1789. Mimo odmienności oba państwa charakteryzował podobny stopień rozwoju cywilizacyjnego, podobne problemy polityczne i gospodarcze. W każdym z nich kształtowała się coraz wyraźniej nowa grupa społeczna, którą z czasem nazwano burżuazją. We francuskim i angielskim wydaniu proponowała ona nowe spojrzenie na rzeczywistość w filozofii, nauce, polityce, sprawach społecznych, a także w gospodarce.

Nie uprzedzając faktów, kilka słów należy poświęcić koncepcji gospodarczej, którą realizowali w Anglii *Tudorowie*, a we Francji *Burbonowie*. Był to merkantyizm, a więc – jak zauważył *Michał Szczaniecki* – koncepcja, która przyświecała pierwszej w historii państwowej polityce gospodarczej¹¹. Wpraw-

⁸ *A. Smith*, *An Inquiry into the Nature and Causes of the Wealth of Nations*, pierwsze wydanie 1776, poprawione przez autora w wydaniu z 1784, zebrane w IV księgach, dostępne w języku angielskim np. w wydaniu MetaLibri 2007.

⁹ Nie wszyscy historycy zgodzą się z poglądem, że Anglia była monarchią absolutną i raczej będą się skłaniać ku tezie, że dopiero *Stuartowie* starali się zaprowadzić rządy absolutystyczne, i to – jak wiadomo – z niepowodzeniem. Nie zmienia to faktu, że *Tudorowie* i *Stuartowie* rozwijali politykę merkantylistyczną, prowadzącą z czasem do reakcji liberalnej.

¹⁰ *M. Szczaniecki*, *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 2009, s. 269.

¹¹ Tamże, s. 221.

dzie i państwo feudalne interesowało się gospodarką, ale właściwie jedynie dla potrzeb utrzymania podstawowej administracji i bezpieczeństwa. Natomiast dopiero od czasów monarchii absolutnej można mówić o celach gospodarczych państwa, zorientowanych na stymulowanie rozwoju gospodarczego oraz zaangażowanie w gospodarcze przedsięwzięcia i sprawowanie nadzoru nad gospodarką.

W pierwszym okresie podstawowym założeniem merkantylistów było przekonanie, że o bogactwie narodów decyduje ilość kruszców, a więc ilość złota i srebra w obiegu gospodarczym państwa. W Hiszpanii merkantylizm przybrał wprost nazwę bulionizmu, od hiszpańskiego wyrazu *bullion* (sztabka złota)¹². Podstawowym zadaniem państwa było więc gromadzenie kruszców. Okazało się jednak, że brak własnej produkcji i usług prowadzi do „wycieku” złota za granicę w wyniku ujemnego bilansu handlowego, wynikającego z importu dóbr. Z tego też powodu uznano, że w celu zachowania najwyższej możliwej ilości złota i srebra należy wzmocnić własną strukturę produkcyjną i usługową, tak aby stać się całkowicie samowystarczalnym i „ściągać” kruszce z zewnątrz. Dla merkantylistów rzeczą najważniejszą stało się zwiększanie eksportu i ograniczanie importu. To drugie było możliwe przez tworzenie autarkii, a więc gospodarki samowystarczalnej, która zapewnia podaż wewnętrzną i jednocześnie eksportuje.

Środkiem realizacji takiej polityki, jak można się domyślać, był protekcjonizm celny, a więc stanowienie wysokich ceł importowych i niskich eksportowych. Dalej, popierano produkcję krajową, politykę kolonialną, wzrost liczby ludności, a nawet kształtowanie gustów i przyzwyczajęń konsumpcyjnych. Przedmiotem regulacji stały się wynagrodzenia, ceny, stopy procentowe, dostęp do handlu zagranicznego (o tym, kto i z kim będzie prowadził zagraniczny obrót gospodarczy, decydowało państwo), określano także ściśle standardy jakości towarów i usług¹³. W rezultacie omnipotencja państwa w gospodarce doprowadziła do tego, że można było mówić o etatyzmie ekonomicznym¹⁴. W tym miejscu można powtórzyć za *Michałem Szczanieckim*, że „gospodarka całego kraju podporządkowana została państwu i służyć miała państwu”¹⁵.

¹² J. Szpak, *Historia gospodarcza powszechna*, Warszawa 1997, s. 88.

¹³ D. Kamerschen, R. McKenzie, C. Nardinelli, *Ekonomia*, Gdańsk 1991, s. 5.

¹⁴ M. Szczaniecki, *Powszechna historia*, s. 222.

¹⁵ Tamże.

Nadzorowanie przez państwo gospodarki i prowadzenie aktywnej polityki gospodarczej miało pozytywne rezultaty: zniesienie ceł wewnętrznych oraz uproszczenie w produkcji i handlu przez standaryzację. Dużym przy tym osiągnięciem było ujednoczenie systemu miar i wag. Zniesienie wewnętrznych, autonomicznych gospodarek spowodowało ich otwarcie na konkurencję i napływ towarów z innych części kraju. Wsparcie państwa doprowadziło także do rozwoju rzemiosła oraz dało podstawy rozwijającemu się przemysłowi¹⁶.

Merkantylizm, prowadząc do rozwoju gospodarczego, stał się z czasem sztywnym gorsetem. Zbyt liczne kompetencje władzy i korzystanie z nich w arbitralny sposób prowadziło do niepokoju społecznego. Nic dziwnego, gdyż o możliwości produkcji w danej dziedzinie decydowało państwo. Istniały więc monopole rzemieślnicze z organizacją cechową, monopole produkcji mydła, monopole do prowadzenia handlu w danej dziedzinie i z daną grupą państw itd.¹⁷ Wszystko to sprawiało, że wolność gospodarcza stawała się coraz bardziej hasłem nowych idei i zarazem walki politycznej z władzą królewską.

Za polityką merkantylną i monarchią absolutną przemawiały poglądy niektórych myślicieli epoki. We Francji *Jana Bodinusa (Jean Bodin)* i w Anglii *Tomasza Hobbesa*. Ten drugi wniósł wkład w rozwój całej filozofii, choć to przede wszystkim jego filozofia polityczna miała wpływ na umysły współczesnych *Hobbesowi*. Merkantylizm jako koncept gospodarczy eksponujący państwo odpowiada założeniom Lewiatana – państwa, które powinno stanowić sprawny mechanizm zarządzany przez monarchę, od którego woli zależą nie tylko życie społeczne i gospodarcze, ale także w wymiarze etycznym dobro i zło¹⁸. Rozwój gospodarczy podporządkowany pomyślności państwa, jego potrzebom, polityce zagranicznej i militarnej posiadał więc uzasadnienie filozoficzne, mające *nota bene* wsparcie w antropologii przedstawiającej człowieka jako z natury egoistę, któremu prawa i obowiązki, a także moralność narzuca władza¹⁹. Merkantylizm niesłużący rozwojowi człowieka i jego zdolności twórczych, ale widziany właśnie z perspektywy hobbesowskiej filozofii politycznej, a więc podporządkowany arbitralnym celom państwa, musiał budzić sprzeciw, przede wszystkim wśród tych myślicieli, którzy eksponowali nienaruszalność godności człowieka i jego wolność. Jakkolwiek merkantylizm połączony z filozofią państwa monarchii absolutnej wydaje nam się współcześnie nieakcep-

¹⁶ R. Biskup, *Wolność gospodarcza w wymiarze podmiotowym*, Lublin 2011, s. 22.

¹⁷ M. Szczaniecki, *Powszechna historia*, s. 273.

¹⁸ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 2, Warszawa 1988, s. 69.

¹⁹ Tamże.

towalny, to wiązał się on z pewną wizją sprawiedliwości społecznej, gdzie następuje według przyjętych przez rządzącego kryteriów podział pracy, sposobu wytwarzania i dzielenia dóbr²⁰. Nie chcę w tym miejscu ciągnąć już dłużej refleksji poświęconej merkantylizmowi. Warto jednak zauważyć, że merkantylizm jako koncepcja ekonomiczna miał podstawy filozoficzne, a co najmniej musiał opierać się na jakiejś wizji sprawiedliwości i człowieka. Nie inaczej będzie w przypadku pozostałych, poniżej przedstawionych założeń ekonomicznych.

Opisywana tu historia wolności gospodarczej ma przede wszystkim charakter historii prawa, a jak można się zorientować – w okresie monarchii absolutnej nie miała ona wyrazu prawnego, ale także w niewielkim stopniu faktycznego. Wolność gospodarcza nie była czymś organizującym życie społeczne i polityczne. Należało jednak rozpocząć historię wolności gospodarczej od merkantylizmu, gdyż to właśnie w reakcji na tę koncepcję gospodarczą zrodziły się i fizjokratyzm i ekonomia klasyczna, eksponujące wolność gospodarczą.

II. Fizjokratyzm

Francuską odpowiedzią na merkantylizm stał się w drugiej połowie XVIII w. fizjokratyzm. Osobą kojarzoną z tym prądem umysłowym, a właściwie systemem ekonomicznym, jest *François Quesnay*, nadworny lekarz *Ludwika XV* i słynny w swojej epoce twórca tablicy ekonomicznej. Zgromadził on wokół siebie uczniów i był propagatorem idei, podatnej na gruncie skompromitowanej przemysłowej polityki merkantylistycznej *Jean Baptista Colberta* i królewskiego bankiera, a zarazem malwersanta *Johna Lawa*. Minister finansów *Ludwika XIV Jean Baptiste Colbert* prowadził politykę popierania przemysłu, która wraz z późniejszym upadkiem banku królewskiego za czasów głównego kontrolera finansów *Johna Lawa* została uznana za porażkę, prowadząc do ucieczki kapitału od przemysłu i do zwiększenia inwestycji w rolnictwo. Fizjokraci twierdzili, że podstawą bogactwa narodów nie są kruszce, lecz ziemia, dzięki której rolnictwo wytwarza tzw. produkt netto (franc. *produit net*)²¹. Tylko wytwarzanie produktu netto miało prowadzić do wzrostu dobrobytu. Pozostałe gałęzie gospodarki wprawdzie uznawane były za potrzebne, ale jedy-

²⁰ D. Kamerschen, R. McKenzie, C. Nardinelli, *Ekonomia*, s. 5.

²¹ Z. Zielińska, [w:] A. Mączak (red.), *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 r.*, t. 1, Warszawa 1981, s. 171.

nie przetwarzały lub dystrybuowały dobra wytworzone w wyniku działalności rolniczej. Tym samym rzemiosło, handel i przemysł miały jakoby nie przyczynić się w zasadniczy sposób do wzrostu dobrobytu²². Dla idei wolności gospodarczej nie były istotne twierdzenia fizjokratów o pochodzeniu bogactwa, lecz ich przekonanie, że monopolistycznie zorganizowana gospodarka hamuje naturalny rozwój, zwłaszcza rolnictwa²³. Tym samym zagadnienie zniesienia cechowo i gildowo zorganizowanej gospodarki stało się hasłem politycznym.

Prawny wyraz idei fizjokratów miała we Francji polityka ministra finansów Ludwika XVI – Anne Roberta Turgota. Dystansował się on wobec fizjokratów, uważając ich za arogancką sektę²⁴. Łączyło ich jednak z nim przekonanie o konieczności popierania wolności handlu. Wprawdzie Turgot nie uważa się za „dogmatycznego” zwolennika wolności gospodarczej, gdyż popierał on politykę zatrudnienia oraz importu zboża w celu ograniczenia klęski głodu²⁵, to jednak jest on ojcem uznawanej za pierwszą prawnej deklaracji wolności²⁶, edyktu znoszącego korporacje (franc. *édit supprimant les corporations*) z 1776 r.²⁷. Edykt ten został poprzedzony edyktem z 1774 r. o wolności handlu zbożem. Edykt z 1776 r. stanowił w pierwszym artykule wolność handlu i rękodziela i jednocześnie znosił przywileje cechowe. Ten rewolucyjny akt prawny spowodował opór tak duży zwolenników monopolizacji, że edykt został zniesiony, a sam Turgot pożegnał się wkrótce z urzędem. Wyłom został jednak uczyniony, a zakonserwowany układ wkrótce całkowicie rozbiła rewolucja francuska.

Ideę wolności gospodarczej wspierała we Francji myśl filozoficzna, do której odwoływali się fizjokraci. Byli oni bowiem przekonani, że istnieje boski, niezmienny porządek naturalny, który hamowany jest przez pozytywne struktury państwowe, wspierane przez merkantylizm. Ich zdaniem porządek pozytywny powinien zbliżać się do naturalnego przez znoszenie ograniczeń²⁸. Po drugiej stronie kanału *La Manche* podobną myśl reprezentował czołowy em-

²² Tamże, s. 170.

²³ Tamże.

²⁴ J. Malko, *Economics and its Discontents*, New York–Dresden 2015, s. 188.

²⁵ Tamże.

²⁶ M. Zdyb, *Wolność działalności gospodarczej w Konstytucji RP*, Rejent 1997, Nr 5, s. 145.

²⁷ W art. 1 edyktu stanowiono: *Il sera libre à toutes personnes, de quelque qualité et condition qu'elles soient, même à tous étrangers, encore qu'ils n'eussent point obtenu de nous des lettres de naturalité, d'embrasser et d'exercer dans tout notre royaume, et nommément dans notre bonne ville de Paris, telle espèce de commerce et telle profession d'arts et métiers que bon leur semblera*. Następnie, jednym pociągnięciem pióra Turgot znosił wszystkie przywileje cechowe i organizacyjne.

²⁸ Z. Zielińska, *Encyklopedia*, s. 170.

pirysta *John Locke*. Był on przekonany, że stanem naturalnym człowieka jest wolność, a prawami przyrodzonymi są prawo do życia, wolności i własności²⁹. W konsekwencji w życiu politycznym domagał się zniesienia ograniczeń wolności gospodarczej. Wreszcie warto wspomnieć, że *Turgot* miał jasne przekonanie etyczne, że zmonopolizowany system gospodarczy jest „dziwaczny, opresyjny, przeciwny człowiekowi i moralności”³⁰. Argumenty *Turgota* miały więc znaczenie bardziej etyczne niż ekonomiczne.

W Polsce, w której koniec XVIII w. zaowocował koncepcjami reform państwa, w tym reform gospodarczych, fizjokratyzm zdobył dużą popularność. Do Polski zapraszano francuskich fizjokratów z prośbą o przedstawienie swoich pomysłów naprawy państwa. Komisja Edukacji Narodowej wprowadziła do swych szkół doktrynę fizjokratyzmu w ramach nauki moralnej, podobnie było w Liceum Krzemienieckim i szkołach Księstwa Warszawskiego. Na początku XIX w. coraz bardziej zaczęła zyskiwać w nauczaniu ekonomia klasyczna i prace *Adama Smitha*³¹. Najdojrzalszym dziełem z tego kręgu myśli jest praca *Hugona Kollątaja* – „Porządek fizyczno-moralny”³². Do przedstawicieli polskiego fizjokratyzmu zaliczany jest *Stanisław Staszic*.

Polska myśl fizjokratyczna miała swoje uwarunkowania odmienne od francuskich. Tu, nad Wisłą, dojrzała ona nie w cieniu dworu w Wersalu, lecz jeśli już, to smugi cienia Pałacu Łazienkowskiego. Problemy gospodarcze i polityczne Polski były bardzo różne od francuskich. Dlatego też *Stanisław Staszic* opowiadał się za rozwiązaniami fizjokratyzmu, poświęcając wiele uwagi rolnictwu i palącej potrzebie ograniczenia wielkiej własności ziemskiej oraz poddaństwa chłopów. Inaczej niż oryginalni fizjokraci, *Stanisław Staszic* podkreślał rolę państwa w rozwoju przemysłu i górnictwa, nie zdając się w tym na wolną i naturalną siłę rynku³³. *Zofia Zielińska* zaś stwierdziła wprost, że „nakaz liberalizmu przekształcił się w postulat wolności dla chłopów, których niewolę – powodującą niską wydajność pracy – uważano za jeden z podstawowych hamulców rozwoju polskiego rolnictwa”³⁴. Dlatego właśnie fizjokratyzm tak adaptowany do warunków rodzimych zyskał w Polsce na popular-

²⁹ J. Szpak, *Historia gospodarcza*, s. 106.

³⁰ J. Malko, *Economics*, s. 189.

³¹ Z. Zielińska, *Encyklopedia*, s. 171.

³² H. Kollątaj, *Porządek fizyczno-moralny czyli nauka o należytościach i powinnościach człowieka wydobytych z praw wiecznych, nieodmiennych i koniecznych przyrodzenia*, Kraków 1810.

³³ S. Janeczek, *Staszic [w:] Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 9, Polskie Towarzystwo Tomusza z Akwinu 2010, s. 4.

³⁴ Z. Zielińska, *Encyklopedia*, s. 171.

ności. W polskim wydaniu dążył do wzmocnienia władzy królewskiej przeciw anarchii i nierządowi, ostrze polityczne kierował przeciwko magnaterii i domagał się przeprowadzenia reform w rolnictwie. Jak powszechnie wiadomo, próby reform zakończyły się dwoma rozbiorami, przerywając ciągłość polskiej kultury prawnej na ponad 120 lat. Od tej pory zasadnicze spory nie dotyczyły spraw gospodarczych i regulacji prawnych, lecz zagadnienia odzyskania niepodległości. Sprawa regulacji prawnych i koncepcji gospodarczych stała się ponownie przedmiotem polskich dyskusji dopiero po 1918 r.

III. Rewolucja francuska

Fizjokratyzm był prądem ideowym w gospodarce, który rósł w atmosferze francuskiego oświecenia, od czego nie można abstrahować. Kontekst polityczny i doktrynalny Francji w XVIII w. musi tu być potraktowany jako całość. W tym czasie za sprawą *Monteskiusza*, *Voltaire'a* i za jego pośrednictwem – *Johna Locke'a*, zaczęto coraz bardziej akceptować koncepcję praw człowieka w odwołaniu do prawa natury, z katalogiem tych praw rozpatrywanym w duchu indywidualizmu i z wyraźnym podkreśleniem znaczenia wolności³⁵. Postulat fizjokratów dotyczący wolności gospodarczej miał więc swoje uzasadnienie w poglądach filozoficznych, które coraz bardziej dominowały w Europie. Jak powszechnie wiadomo, intelektualny klimat, problemy społeczne i gospodarcze Francji końca XVIII w. w zderzeniu z nadal funkcjonującą monarchią absolutną doprowadziły do wybuchu społecznego, który przeszedł do historii pod nazwą rewolucji francuskiej.

W historii prawa był to moment przełomowy. Właściwie od rewolucji francuskiej datuje się historię praw człowieka zapisanych prawniczo³⁶, w tym także wolności gospodarczej³⁷. Warto prześledzić zatem sekwencję przyjmowania aktów prawnych pozostających w związku z wolnością gospodarczą.

Pierwszym z nich był dekret o zniesieniu feudalizmu, przyjęty przez Zgromadzenie Narodowe w nocy z 4 na 5.8.1789 r., a następnie uzupełniany przez kolejne akty prawne do listopada 1789 r. Zniósł on wszystkie przywileje stanowe oraz zrównał mieszkańców Francji pod względem podatkowym. Odpo-

³⁵ J. Hołda, Z. Hołda, D. Ostrowska, J. Rybczyńska, *Prawa człowieka. Zarys wykładu*, Warszawa 2014, s. 15.

³⁶ Tamże.

³⁷ M. Szydło, [w:] M. Saffjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP*, t. 1, Warszawa 2016, s. 597.

wiadał on zatem postulatami trzeciego stanu z jego ambicjami politycznymi i gospodarczymi.

Kolejnym ważnym krokiem była Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z 26.8.1789 r., która uważana jest przez niektórych za jeden z najważniejszych pomników kultury prawnej na świecie³⁸. Nie zawiera ona wprawdzie deklaracji wolności gospodarczej, ale stanowi manifestację wolności jako takiej już przez treść art. 1: „Ludzie rodzą się i pozostają wolni i równi w swych prawach”. Jednocześnie prawo własności w art. 17 nazywa nietykalnym i świętym. Prawdopodobnie powiązanie własności z wolnością doprowadziło *Michała Szczanieckiego* do wniosku, że Deklaracja określa wolność gospodarczą w sposób niekwestionowany³⁹. Odpowiada to zresztą opinii doktryny francuskiej. *Charles Celier* w pracy poświęconej gospodarce i państwu, kiedy pisze o wolności gospodarczej, zaczyna swój wywód od Deklaracji z 1789 r., a potem dopiero wspomina o innych aktach prawnych⁴⁰. Mimo zatem braku wyraźnego uwzględnienia wolności gospodarczej w Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela jest ona uważana za dokument, z którego można wywieść tę wolność w sposób nieurągający rozumowaniu prawniczemu. *Nota bene* warto podkreślić, że choć we wstępie do Deklaracji wszystkie prawa i wolności określa się mianem świętych, to potem w części artykułowej tylko jedno z nich nazywane jest w ten sposób. Jedynie własność jest święta. Świadczy to niewątpliwie o burżuazyjnym charakterze rewolucji 1789 r.

W duchu Deklaracji pozostają dwa następujące po sobie akty prawne rangi ustawowej przyjęte w 1791 r. Pierwszym z nich jest dekret *Allarda* z 2–17.3.1791 r. Przepis art. 7 tego dekretu miał następujące brzmienie: „Każdy może prowadzić działalność gospodarczą lub wykonywać zawód, rzemiosło lub działalność handlową, które uważa za słuszne; jest jednak zobowiązany do zapłacenia podatku (franc. *patente*), płacąc go w wysokości określonej według ustalonych zasad oraz do zachowywania się zgodnie z już istniejącymi regulacjami policyjnymi lub takimi, które zostaną ustanowione”⁴¹. Dekret *Allarda* zawierał zatem deklarację wolności gospodarczej i zarazem był nawiązaniem do uchylonego dekretu *Turgota* z 1776 r. Nie sankcjonował on jednak

³⁸ J. Hołda, Z. Hołda, D. Ostrowska, J. Rybczyńska, *Prawa człowieka*, s. 15.

³⁹ M. Szczaniecki, *Powszechna historia*, s. 325.

⁴⁰ C. Celier, *Droit Public et vie Economique*, Paryż 1948, s. 12.

⁴¹ W oryginale przepis ma następujące brzmienie: *Il sera libre à toute personne de faire tel négoce ou d'exercer telle profession, art ou métier qu'elle trouvera bon; mais elle sera tenue de se conformer auparavant d'une patente, d'en acquitter le prix suivant les taux ci-après déterminés et de se conformer aux règlements de police qui sont ou pourront être faits.*

wolności gospodarczej ani też nie określał reguł policyjnych, o których jedynie wspominał. Wymagał zatem uzupełnienia. Takim uzupełnieniem stała się ustawa *Chapeliera*, przyjęta w dniach 14–17.6.1791 r. Poza sankcjami zakazywała powstawania korporacji i zrzeszeń pracowniczych lub zawodowych, które w jakikolwiek sposób mogłyby wpływać na ceny towarów lub usług, a także na wynagrodzenia pracownicze w danej branży. Ograniczenia te były manifestacją liberalizmu gospodarczego, w sposób drastyczny ograniczając prawa pracownicze. Natychmiast wzbudziły one sprzeciw, przede wszystkim w radykalnej grupie sankiulotów. Ustawę tę ostatecznie uchylono dopiero ustawą *Waldeck-Rousseau* z 21.3.1884 r.

Ostatnim akordem rewolucji francuskiej, o którym tu warto wspomnieć, jest konstytucja jakobińska z 1793 r. Wprawdzie nie weszła ona w życie, stała się jednak inspiracją dla ruchów politycznych XIX w., Rosji sowieckiej, a nawet idei kontroli konstytucyjności ustaw⁴². Miała ona przede wszystkim charakter polityczny, a nie gospodarczy. Niemniej jednak zawierała deklarację wolności gospodarczej, stając się zarazem pierwszym dokumentem rangi konstytucyjnej na świecie, deklarującym wolność gospodarczą. Autorzy deklaracji praw poprzedzającej część ustrojową postanowili ująć wolność gospodarczą od strony negatywnej, nadając art. 17 następujące brzmienie: „Żaden rodzaj pracy, produkcji, handlu, nie może być zabroniony zapobiegliwości obywateli”. Przepis ten, skoro nie wszedł w życie, nie stał się znaczącym w historii prawa. Był jednak potwierdzeniem ogólnych idei wolności, w tym wolności gospodarczej, jakie niosło ze sobą francuskie oświecenie i rewolucja 1789 r.

Wypada zadać w tym miejscu pytanie: jak luminarze rewolucji rozumeli wolność gospodarczą? Otóż stała się ona, podobnie jak i inne prawa i wolności, wyrazem braku akceptacji dla monarchii absolutnej. Stała w opozycji do merkantylizmu z jego cechami, gildiami i ich uprawnieniami o charakterze monopolistycznym. Zasadniczym zatem celem wolności gospodarczej była ochrona przed państwem i zdobycie przez jednostki podmiotowości gospodarczej. Była więc wolność gospodarcza rozumiana jako pewna sfera działania, której nie może naruszać państwo ani też organizacje, które byłyby tworzone w oparciu o jego autorytet. Zwłaszcza ustawa *Chapeliera*, zakazując istnienia zrzeszeń pracowniczych lub zawodowych, ukazywała radykalność ruchu i chęć odjęcia się od przeszłości państwa absolutystycznego. W takim też kontekście hi-

⁴² A. Stępkowski, *Zasada proporcjonalności w europejskiej kulturze prawnej*, Warszawa 2010, s. 95.

storycznym należy rozumieć wolność gospodarczą i jej znaczenie dla rozwoju gospodarczego Francji w XIX w.

IV. Liberalizm gospodarczy / ekonomia klasyczna

W opracowaniach dotyczących wolności gospodarczej, w tym jej historii, można przeczytać, że idea wolności gospodarczej pojawiła się we Francji za sprawą fizjokratów i wspomnianego *F. Quesnaya*, a w Anglii dzięki programom politycznym i ich filozoficznym manifestacjom prekursorów ekonomii klasycznej, a więc *Williama Petty’ego* i *Johna Locke’a*⁴³. Dalej w tych samych opracowaniach można przeczytać, że zarówno program fizjokratów, jak i ekonomii klasycznej były reakcją na dominujący w polityce absolutystycznego państwa merkantylizm z jego monopolami, zrzeszeniami rzemieślników i zagranicznymi kompaniami handlowymi, dzierżącymi monopol na prowadzenie określonych działalności, ustanawiającymi także ceny i wysokość płac. Panuje także co do tego zgoda, że program fizjokratów i ekonomii klasycznej bazował na popularnym w oświeceniu odwoływaniu się do praw natury czy porządku naturalnego. Podstawą filozoficzną dla myśli gospodarczej było przekonanie, że interwencja państwa nie jest naturalna, a więc że życie gospodarcze najlepiej rozwija się, gdy wspólnota polityczna nie ingeruje w nie. Jako przykład może posłużyć analogia, którą posługiwał się *William Petty* – w młodości sekretarz *Tomasza Hobbesa* i zarazem lekarz, potem znany filozof i ekonomista. Odwoływał się on, pisząc o relacji państwo-gospodarka, do medycyny, gdzie za *Hipokratesem* lekarze zobowiązani są przede wszystkim do tego, by nie szkodzić, także przez niepotrzebną interwencję.

Prawdziwym jednak ojcem wolności gospodarczej, osobą wręcz emblematyczną dla liberalizmu gospodarczego i jej naczelnej idei – wolności gospodarczej – jest *Adam Smith*. Do jego pracy „O pochodzeniu bogactwa narodów”⁴⁴, wydanej w 1776 r., nadal odwołują się ekonomiści, nie tylko historycy idei. Niektórzy lubią przypominać, że rok wydania dzieła *Adama Smitha* jest pamiętny także dlatego, że wówczas ogłoszono deklarację niepodległości Stanów Zjednoczonych⁴⁵ oraz użyto po raz pierwszy maszyny parowej *Jamesa Watta*⁴⁶, za-

⁴³ C. Kosikowski, Wolność działalności gospodarczej i jej ograniczenia w praktyce stosowania Konstytucji RP, [w:] C. Kosikowski (red.), Zasady ustroju społecznego i gospodarczego w procesie stosowania Konstytucji, Warszawa 2005, s. 38; *tenże*, Wolność gospodarcza, s. 20.

⁴⁴ Pełne tłumaczenie tytułu dzieła *Adama Smitha* to „Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów”.

⁴⁵ P.A. Samuelson, W.D. Nordhaus, *Ekonomia* 1, s. 25.

początkowując tym samym rewolucję przemysłową. Krótko mówiąc, rok 1776 jawić się może jako kamień węgielny nowoczesności dla XIX w. Wolność gospodarcza zaś może być słusznie kojarzona z wolnością polityczną od monarchicznej tyranii – wojnę o niepodległość Stanów Zjednoczonych w języku angielskim określa się bowiem jako *revolutionary war*.

Co takiego powiedział *Adam Smith* i co sprawiło, że jest on tak prominentnym nie tylko ekonomistą, ale także filozofem polityki? Na to pytanie nie zamierzam tu, rzecz jasna, dawać odpowiedzi kompletnej, lecz wręcz zdawkową, podyktowaną *decorum* niniejszej monografii. Niemniej chciałbym przytoczyć w tym miejscu jeden z bardziej znanych fragmentów „O przyczynach bogactwa narodów”: „W myśl systemu naturalnej wolności panujący będzie miał spełniać jedynie trzy obowiązki. Są to co prawda obowiązki wielkiej wagi, ale za to są one jasne i powszechnie zrozumiałe. Jest to, po pierwsze, obowiązek obrony społeczeństwa przed gwałtem lub inwazją ze strony innych niezależnych społeczeństw. Po drugie, jest to obowiązek jak najdalej idącej obrony każdego członka społeczeństwa przed niesprawiedliwością i uciskiem ze strony wszystkich innych członków społeczeństwa, czyli obowiązek ustanowienia i ścisłego przestrzegania wymiaru sprawiedliwości. Wreszcie, po trzecie, obowiązek ustanowienia i utrzymywania pewnych urzędów i instytucji, których ustanowienie i utrzymywanie nie może nigdy leżeć w interesie jednostki lub niewielkiej liczby jednostek, a to dlatego, że dochód z nich nie pokryje nigdy kosztów jednostce lub małej grupie jednostek, choć koszty, jakie poniosło jakieś wielkie społeczeństwo, może często pokryć z nadwyżką”⁴⁷. W ten właśnie sposób została sformułowana triada obowiązków państwa: po pierwsze zapewnienie bezpieczeństwa przed wrogiem zewnętrznym, po drugie

⁴⁶ J. Szpak, *Historia gospodarcza powszechna*, s. 113.

⁴⁷ A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, t. 2, Warszawa 2007, s. 339–340. Te znane słowa warto przywołać w oryginale: *According to the system of natural liberty, the sovereign has only three duties to attend to; three duties of great importance, indeed, but plain and intelligible to common understandings: first, the duty of protecting the society from the violence and invasion of other independent societies; secondly, the duty of protecting, as far as possible, every member of the society from the injustice or oppression of every other member of it, or the duty of establishing an exact administration of justice; and, thirdly, the duty of erecting and maintaining certain public works and certain public institutions, which it can never be for the interest of any individual, or small number of individuals, to erect and maintain; because the profit could never repay the expence to any individual, or small number of individuals, though it may frequently do much more than repay it to a great society. The proper performance of those several duties of the sovereign necessarily supposes a certain expence; and this expence again necessarily requires a certain revenue to support it – A. Smith, *An Inquiry into the Nature and Causes of the Wealth of Nations*, Book IV, Chapter IX, s. 749.*

obowiązek państwa zapewnienia ochrony przed innymi obywatelami (niesprawiedliwością lub przemocą) przez ustanowienie sprawnie funkcjonującego wymiaru sprawiedliwości oraz po trzecie – utrzymanie niezbędnych instytucji publicznych i infrastruktury, służących wszystkim, a nie tylko wybranym jednostkom bądź ich grupom. Do takich instytucji *Adam Smith* zaliczał m.in. instytucje naukowe. Zadaniem państwa było więc zagwarantowanie niezakłóconego wykonywania wolności gospodarczej przez jednostki. Tak ukuto termin „stróż nocny” jako zwrot określający zakres kompetencji państwowych. Narzędziem służącym do określenia tak rozumianej funkcji była policja gospodarcza (lub policja administracyjna)⁴⁸.

Jak więc widać, urzeczywistnienie idei *Adama Smitha* miało w ówczesnej Europie oznaczać rewolucję w spojrzeniu na rzeczywistość gospodarczą i rolę państwa. Był to program ekonomii politycznej dokonującej przewrotu. Chodziło bowiem o oddanie w ręce wolnego rynku zarządzania potrzebami społecznymi. Triada obowiązków państwowych odpowiadała uprawnieniom, jeszcze nie w XIX-wiecznym wydaniu niemieckich praw podmiotowych, lecz jako naturalnemu roszczeniu jednostki do przestrzegania prawa własności i w konsekwencji wolności gospodarowania. W ówczesnej Europie, a więc od Prus na wschodzie po Wielką Brytanię na zachodzie, protagoniści liberalizmu gospodarczego toczyli więc bój polityczny przede wszystkim o:

- 1) wolność jednostki przeciwko poddaństwu osobistemu i gruntowemu chłopów (w krajach Europy Środkowej) oraz niewolnictwu (w państwach kolonialnych i Stanach Zjednoczonych);
- 2) wolność przemysłową, a więc zniesienie przymusu cechowego i reglamentacji produkcji;
- 3) wolność handlową, czyli swobodny przepływ towarów wewnątrz danego państwa, między państwami oraz na morzach i oceanach⁴⁹.

Walka polityczna o realizację postulatów liberalizmu gospodarczego miała swój wyraz w prawie. W państwach niemieckich urzeczywistniła się w zasadniczej przebudowie systemu społecznego i gospodarczego Prus w wyniku reform *Steina-Hardenberga* i wydaniu prawa przemysłowego w 1810 r. (niem. *Gewerbeordnung*), znoszącego przymus cechowy i umożliwiającego pracę rzemieślniczą poza miastami. We Francji postulat wolności gospodarczej został zrealizowany w cytowanych już dwóch aktach prawnych: ustawie *Allarda* i *Chapelierra*. W Wielkiej Brytanii natomiast największa batalia prawna związana była

⁴⁸ C. Kosikowski, *Wolność gospodarcza*, s. 21.

⁴⁹ J. Szpak, *Historia gospodarcza*, s. 114.

z wolnością handlu. Tę ostatnią warto tu przywołać, choćby z tego względu, że w literaturze przedmiotu jest pomijana, a w historii prawa Wielkiej Brytanii ma znaczenie niepoślednie.

Chociaż idea wolności gospodarczej na początku XIX w. zaczęła zdecydowanie przeważać w programie politycznym rządów w Wielkiej Brytanii, to wolność handlu nie była już tak czymś oczywistym⁵⁰. Po wojnach napoleońskich okazało się bowiem, że niezniszczona Wielka Brytania dysponuje znacznymi nadwyżkami produkcyjnymi, których nie jest w stanie wchłonąć ani rynek wewnętrzny, ani też powojenna Europa kontynentalna. Dodatkowo, na wyspy docierało tanie rosyjskie zboże, powodując obniżenie cen żywności. Bilans handlowy okazał się być ujemny, a ratunkiem dostrzeganym przez rząd i parlament było podniesienie ceł i tym samym wprowadzenie polityki protekcjonizmu celnego. Oznaczało to powrót do obecnej już w merkantylizmie ochrony własnej gospodarki. Prawnie zakaz importu zboża został ujęty w tzw. *Corn Laws* z 1815 r. W reakcji zaś na ich uchwalenie powstała Liga przeciwko Ustawom Zbożowym (ang. *Anti-Corn-Law-League*), kierowana przez angielskich przedstawicieli liberalizmu. Odniosła ona polityczne zwycięstwo dopiero w wyniku klęski głodu w Irlandii (1845–1847) w 1849 r. Rozmiar katastrofy był tak znaczny, że dalsze utrzymywanie ograniczeń w wwozie żywności wydawał się absurdalny. W rezultacie *Corn Laws* zostały zniesione i na dłuższy czas, a więc do kryzysów gospodarczych końca XIX w. w Wielkiej Brytanii, a także w wielu innych krajach europejskich i w Stanach Zjednoczonych panowała zasada wolnego handlu.

Ustanowienie w Wielkiej Brytanii wolności handlu przez uchylene ustaw, francuskie ustawy znoszące przymus cechowy i gwarancje monopoli, a potem pruska *Gewerbeordnung* to przykłady regulacji charakterystycznych dla XIX w. Otóż co do zasady nie deklarowano wolności gospodarczej jako odrębnego prawa o randze konstytucyjnej już choćby z tego powodu, że konstytucje w owym czasie były bardziej zobowiązaniem politycznym niż prawnym we współczesnym rozumieniu tego słowa. Przede wszystkim nie istniała potrzeba deklaracji wolności gospodarczej w ujęciu pozytywnym, gdyż stanowiono ją regulacjami uchylającymi ograniczenia. Inaczej niż współcześnie wolność gospodarczą stanowiono, po prostu uchylając zbędne prawo niż stanowiąc jej gwarancje. W Wielkiej Brytanii prawne usankcjonowanie wolności gospodarczej miało miejsce przez zniesienie praw zbożowych i innych ustaw powstrzymujących wolny handel, także przez zakaz tworzenia organizacji pra-

⁵⁰ Tamże, s. 115.

cowniczych (ang. *Combination Act*) oraz uchylene ustawy o lichwie (ang. *Usury Law*)⁵¹. Warto tu przytoczyć uwagę *Lecha Garlickiego*: „choć bowiem wolność działalności gospodarczej stanowiła – obok poszanowania własności – podstawową zasadę porządku gospodarczego, to – od czasów *Adama Smitha* – uznawano jej istnienie za tak oczywiste, że niewymagające odrębnego normowania na poziomie konstytucyjnym”⁵². Klimat ideowy XIX w. był więc taki, że wolność gospodarcza w ujęciu ekonomii klasycznej była faktem, czymś rzeczywistym, ale też czymś w pewnym sensie pozaprawnym.

Cóż takiego pozostawił jako dziedzictwo dla XXI w. liberalizm gospodarczy *Adama Smitha*, a także jeszcze tu niewspominanych *David Ricardo*, *Johna Sturta Milla* i *Jeremy’ego Benthama*? Z pewnością jedną rzecz niebanalną w świetle ówczesnych koncepcji dobrobytu. Otóż podstawowym założeniem myśli *Adama Smitha* było przekonanie, że bogactwem narodów nie jest kruszec, ziemia, lecz ludzka praca. Dla *Adama Smitha* merkantylizm nie był niczym innym jak zlepkiem protekcyjnych iluzji narzuconych przekupnemu parlamentowi przez „naszych kupców i przemysłowców”, a zakorzenionych w „popularnym mniemaniu, że bogactwo zawiera się w pieniądzu”⁵³.

Docenienie pracy, jej umiejętnego podziału jest niewątpliwym dorobkiem myśli ekonomii klasycznej. Drugim, równie ważnym dziedzictwem liberalizmu ekonomicznego jest nadanie szczególnego znaczenia własności i wolności gospodarczej jako gwarancji autonomii jednostki wobec pragnącego omnipotencji państwa. Z perspektywy czasu, po ponad 200 latach od ogłoszenia „Bogactwa narodów” wiadomo, że eksperymenty pozbawienia jednostki wolności politycznej miały ścisły związek z odjęciem własności i ograniczeniem wszelkiego działania twórczego.

Etyczne założenia ekonomii klasycznej były jednak wysoce wątpliwe i z pewnością przyczyniły się do kryzysu tej idei pod koniec XIX w., a także do marksistowskich reakcji na niesprawiedliwość. Docenienie pracy i wolności jednostki niekoniecznie miały bowiem związek z szacunkiem dla człowieka i jego godności. *Władysław Tatarkiewicz* nie miał w tym zakresie wątpliwości. Spojrzenie ekonomistów angielskich końca XVIII w. miało charakter utylitarny. Twierdził on, że „ekonomia polityczna w tej postaci, w jakiej została zapoczątkowana przez *Adama Smitha* w 1776 r., była klasycznym zastosowa-

⁵¹ R. Cameron, L. Neal, *Historia gospodarcza świata*, Warszawa 2004, s. 223.

⁵² L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 4, Warszawa 2005, s. 1.

⁵³ M. Blaug, *Teoria ekonomii*, s. 36.

niem zasady utilitaryzmu. Pokazywała, jak podział pracy i wymiana uzgadniają egoizmy. Wymianę rozumiała przede wszystkim jako wymianę przykrości (trudu, pracy) na przyjemność. Trud włożony w wyprodukowanie rzeczy stanowi miarę ich wartości, pozwala ją matematycznie określać, stwarza podstawę ścisłego, naukowego traktowania zjawisk gospodarczych⁵⁴. Podstawy etyczne liberalizmu gospodarczego, a więc kryteria określające, czym jest dobro i czym jest zło, ograniczały się do ekonomii. Zasada utilitaryzmu wyrażona przez *Benthama* brzmiała: *the greatest good for the greatest number* (jak najwięcej dóbr dla jak największej liczby osób), przy czym dobro utożsamiane było z szeroko rozumianą przyjemnością.

Michael Sandel w wykładzie z filozofii prawa obnaża ograniczenia utilitaryzmu, przywołując słynną sprawę *The Queen v. Dudley and Stephens*⁵⁵. W sprawie tej sąd orzekł o morderstwie popełnionym na jednym z pasażerów łodzi ratunkowej. Przypadek ten wymagał rozstrzygnięcia, czy uzasadnione prawnie, a więc po prostu sprawiedliwe, było zabicie jednego z pasażerów w celu użycia go jako pokarmu dla dwóch pozostałych. Dla klasycznego utilitaryzmu *Benthama* rozstrzygnięcie jest następujące: większym dobrem jest uratowanie dwóch niż prawdopodobna śmierć z głodu trzech. Rachunek ekonomiczny, choć może bezwzględny, jest prosty. Ten sposób myślenia przełożony na ekonomię, a więc także relacje społeczne, może prowadzić do stworzenia społeczeństwa ogromnych niesprawiedliwości lub też społeczeństwa, gdzie obowiązek etyczny traktowania każdego choćby po kantowsku jako cel sam w sobie nie ma miejsca. W ekonomii utilitarnej ostatecznym kryterium jest opłacalność. Tak rozumiany liberalizm ekonomiczny, w swojej radykalnej postaci, jest nie do zaakceptowania.

Przy okazji warto wspomnieć o poglądach przedstawicieli liberalizmu gospodarczego na prawo, co w kontekście rozważań o wolności gospodarczej ujętej prawnie uważam za istotne. Otóż dla *Jeremy'ego Benthama* każde prawo stanowiło zagrożenie: *Every law is an evil, for every law is an infraction of liberty*⁵⁶ (każde prawo jest złem, gdyż każde prawo jest naruszeniem wolności). Trudno tu dociekać przyczyn, dlaczego dla tak wielu myślicieli epoki każda regulacja i każde prawo było utożsamiane z opresją i czymś „nienaturalnym”. Warto tu o tym wspomnieć, gdyż reminiscencje takiego myślenia obecne są także współcześnie. To także stanowi dziedzictwo liberalizmu gospodarczego.

⁵⁴ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, s. 125.

⁵⁵ *The Queen v. Dudley and Stephens*, 14 Bench Division 273 (1884).

⁵⁶ J. Bentham, *Theory of Legislation*, Boston 1840, s. 66.